

Z okazji XX-lecia ZWM

Prezent za 2 miliony zł

Na 1,5 mln. zł szacuje się wartość dodatkowej produkcji i innych prac, które wykonają pracownicy Zakładów H. Cegielski dla uczczenia XX rocznicy powstania Związku Walki Młodych i 18-lecia wyzwolenia Poznania.

Wczoraj podjęto w Fabryce Silników HCP dalsze zobowiązania wartości około 500 tys. zł. Przewiduje się wśród nich zwiększenie produkcji części do maszyn, zmontowania (w okresie do końca lutego) trzech kompresorów i wykonanie dla PKP — poza planem — zapasowych części do parowozów.

Jak wynika z innych zobowiązań, zgłoszonych w poniedziałek w Fabryce Wagonów, robotnicy poświęcą blisko 6700 godzin na prace związane z porządkowaniem i odnawianiem hal fabrycznych celem podniesienia stanu bhp i estetyki. Na szczególne wyróżnienie zasługuje czyn ZMS-owców, którzy przepracują 700 godzin przy urządzeniu świetlicy w obrębie malarni. Mimo opóźnień w sporządzaniu dokumentacji dział głównego konstruktora wykoną w tym miesiącu 12 wagonowych podgrzewaczy elektrycznych do wody. (I)

Polska na targach we Frankfurcie

Już po raz szósty z rzędu uczestniczy Polska w wiosennych międzynarodowych targach we Frankfurcie n. Menem. 17 polskich central eksportowo-importowych (o dwie centrale więcej aniżeli w roku ubiegłym) wystawia w tradycyjnym już pawilonie „C” (650 metrów kw.).

Nasz handel zagraniczny prezentuje tu artykuły rolno-spożywcze, tekstylia, meble, wyroby ceramiczne i ze szkła, artykuły mineralne, skórzane, zabawki dziecięce, wyroby przemysłu ludowego i artystycznego. (PAP)

„Ansoastegui” na wodach brazylijskich

Stację „Ansoastegui”, opanowaną przez powstańców z Wenezueli, wpłynął w poniedziałek wieczorem na terytorialne wody brazylijskie.

Według doniesień z Brasílii, prezydent Goulart polecił ministerstwu spraw zagranicznych i marynarki, by poinformowały go niezwłocznie, do którego z portów — Belem czy Recife — „Ansoastegui” zdecydował się wpłynąć. (PAP)

Ruszyły pierwsze lody

Posiedzenie i decyzje Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego

Z informacji nadesłanych w poniedziałek przez korespondentów PAP z terenu całego kraju wynika, że w transporcie kolejowym ostatnia doba nie przyniosła istotniejszych zmian. Ruch pociągów towarowych i pasażerskich odbywa się w zasadzie bez większych zakłóceń. Gorzej natomiast przedstawiała się sytuacja na drogach.

Od niedzieli w woj. krakowskim trwał odwilż: temperatura w ciągu dnia wzrosła do kilku stopni powyżej zera. Topnieje śnieg i ruszają pierwsze lody na rzekach. Najszybciej na ocieplenie zareagowała Wisła w rejonie miejscowości Rzeki. Spekany lód ruszył w dół rzeki bez przeszkód. Pojechały lody w górnym biegu Dunajca, a także u ujścia tej rzeki do Wisły.

Podobnie i w woj. kieleckim przybył wód w rzekach i strumieniach nie ma gwałtownego charakteru, a poszczególne odcinki rzek stopniowo uwalniają się od lodu. Wisła w górnym biegu w zasadzie jest już wolna od lodu, resztki lodów nie wykazują tendencji do tworzenia zatorów.

W poniedziałek odbyło się w Warszawie, z udziałem wiceprezesa Rady Ministrów —

POGODA

W dniu 19 bm. Polska będzie się znajdowała w obszarze lekko obniżonego ciśnienia. Zachmurzenie będzie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, głównie w części południowo-zachodniej. Miejscami opady śniegu. Temperatura minimalna od minus 9 st. na północnym wschodzie minus 6 st. na pozostałym obszarze, maksymalna odpowiednio od minus 5 st. do zera na południu. Wiatry słabe zmienne.



Rok XIX
Wydanie A

Poznań
wtorek, 19 lutego 1963

Cena 50 gr
Nr 42 (5921)

Dwa i pół tysiąca ofiar krwawego terroru w Iraku

Dalsze protesty opinii światowej

W „Prawdzie” ukazał się artykuł korespondenta tego pisma P. Demezenki na temat sytuacji w Iraku.

Już w kilka godzin po przyjeździe do Bagdadu — pisze korespondent — zobaczyliśmy skutki terrorystycznej akcji przeciwko siłom demokratycznym. Oddziały wojskowe i młodzież z tak zwanej „gwardii narodowej” przemieszczały się dzielnicami, gdzie jak twierdzą „ukrywają się komunisty”. Rozstrzeliwali oni na miejscu każdego, kogo podejrzewali o zamiar przeciwstawiania się przemocy.

Na przedmieściu Bagdadu korespondent widział na własne oczy zburzone przez czołgi osiedle glinianek, w których gnieździ się biedota bagdadzka — pod gąsienicami czołgów ginęły kobiety i dzieci. Demcentko zaznacza, że akcja terrorystyczna prowadzona jest na rozkaz władz. W swym komunikacie oznaczonym numerem 13 „narodowa rada rewolucji irackiej” wydała rozkaz, by traktowano komunistów jako zwoleńników Kasema i zabijano ich na miejscu.

Korespondent dziennika „Times of India” po powrocie z Bagdadu stwierdził, iż zginęło tam już ponad 2 i pół tysiąca działaczy demokratycznych i komunistycznych. Korespondent podkreślił, iż mi-

mo terroru demokratyczne siły Iraku nie skapitulują.

Rząd mój pragnie zachować z Iranem jak najlepsze stosunki — oświadczył nowy prezydent Iraku Aref. — Jesteśmy gotowi zlikwidować wszelkie nieporozumienia, które istnieją jeszcze między nami i Iranem.

Aref zapewnił, że „prezydent Nasser nie odegrał żadnej roli w irackim przewrocie”.

Studenci iraccy studiujący w Moskwie przekazali do opublikowania w prasie apel do ONZ i do innych organizacji międzynarodowych, w którym protestują przeciwko „mordowaniu tysięcy obywateli Iraku, przeciwników imperializmu i reakcji, prawdziwych demokratów, patriotów, komunistów — Arabów i Kurdów”.

Również przedstawiciele uczących się w Moskwie studentów z Libanu, Syrii, Iraku, Algierii, Jemenu, Sudanu, Tunezji, Arabii Saudyjskiej i Jordanii uchwalili apel domagający się uwolnienia wszystkich więźniów w Iraku.

Przeciwko prześladowaniu demokratów w Iraku zaprezentowali

także — sekretarz generalny SFZZ Louis Saillant, radziecka wszechzwiązkowa centralna Rada Związków Zawodowych i Rada Studentów ZSRR. (PAP)



PAP-RADIO-INF WE TELEFONEM
RADII WŁ. TELEFONEM PAP
INF WE TELEFONEM PAP-RADIO
PAP-RADIO-INF WE TELEFONEM
RADII WŁ. TELEFONEM PAP
INF WE TELEFONEM PAP-RADIO

Wiec w Hiroszynie

W Hiroszynie odbył się w niedzielę masowy wiec ludności, na którym uchwalono rezolucję domagającą się od rządu przyłączenia do bardziej wydatnej pomocy lekarskiej i materialnej 400 tysiącom ofiar bombardowania Hiroszimy, które do dnia dzisiejszego cierpią wskutek następstw promieniowania radioaktywnego.

Otwarcie wystawy

„Lenin w Polsce”

W leningradzkiej filii Centralnego Muzeum Lenina otwarta została wystawa „Lenin w Polsce” zorganizowana przez dyrekcję Muzeum Lenina w Warszawie.

Opuścili Leopoldville

Bezprawnie aresztowani w dniu 16 lutego delegaci NRD, którzy przybyli do stolicy Konga w celu wzięcia udziału w pracach 5 sesji komisji gospodarczej ONZ do spraw Afryki, opuścili w poniedziałek samolotem Leopoldville udając się via Bruksela do Berlina.

„Ścisłe tajne”

Do Johannesburga w republice południowoafrykańskiej przybyła 22-osobowa grupa wojskowych amerykańskich. Jak podaje agencja France Presse, dowódca grupy oświadczył, że powierzone mu zadanie jest „ściśle tajne”, choć dodał, iż wiąże się z próbami rakietowymi. Podobne misje wojskowych USA udali się do Durbanu, do kraju przyłaskowego (provincia w republice południowoafrykańskiej) oraz na Wyspę Mauritius.

Zamach w Hiszpanii

W nocy z niedzieli na poniedziałek mały ładunek wybuchowy eksplodował przed gmachem francuskiego konsulatu generalnego w Barcelonie. Ofiar w ludziach nie było. Straty materialne są niewielkie. Druga bomba została na czas rozładowana. Na razie nie wiadomo, kto dokonał zamachu.

Powodzie w Europie

Według informacji z godzin wieczornych 17 osób straciło w poniedziałek życie na skutek powodzi i burz we Włoszech, Hiszpanii i Portugalii. 7 osób zginęło we Włoszech, a blisko 100 jest rannych w Neapolu i Salerno. W Portugalii podczas tegorocznej zimy zginęło ogółem 59 osób.

Na apel Komitetu FJN

15 000 poznaniaków w akcji uprzątnięcia śniegu

Po pierwszych trzech dniach akcji, zainicjowanej przez Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu, okazało się, że dzięki włączeniu się do niej szeregu zakładów pracy oraz dziesiątek tysięcy mieszkańców, z wielu ulic zniknęły śnieżne pryzmy. Ten gremialny wysiłek jest zresztą w dalszym ciągu nieodzowny. Gdyby bowiem nadeszła zbyt gwałtowna odwilż, mogłaby ona wyrządzić niepowetowane szkody, zwłaszcza w piwnicznych pomieszczeniach budynków.

Do wywozu śniegu z poznańskich ulic stanęło w minioną sobotę i niedzielę ponad 1000 samochodów. Ponadto część za kładową pracę dostarczyła dodatkową liczbę pojazdów. W niedzielę np. do akcji przystąpiły także samochody poznańskiego handlu. Dzięki zaś włączeniu się do niej mieszkańców, każdy z samochodów odbył po 13 lub 15 kursów do wysypisk. W poprzednim natomiast okresie pojazdy nawracały zaledwie po 5 razy.

Do niedzielnego ładowania śniegu Komitet Akcji Zimowej dostarczył 2800 łopat. Mimo to niedostateczna ilość narzędzi hamowała w wielu punktach miasta sprawny przebieg akcji.

W niedzielę w odśnieżaniu uczestniczyło około 15 tys. mieszkańców, studentów, uczniów szkół średnich oraz pracowników poznańskich zakładów i instytucji.

Dokończenie na str. 6

Do Czytelników „Głosu”

Trudności gospodarcze, spowodowane tegoroczną zimą nie ominęły także „Głosu Wielkopolskiego”. Od kilku tygodni „Głos” ukazuje się w zmniejszonej objętości i niekiedy w zmniejszonym nakładzie. Niestety, w najbliższej przyszłości, z przyczyn od redakcji niezależnych, zmuszeni będziemy jeszcze bardziej ograniczyć objętość naszego dziennika. Spowodowane jest to trudnościami w produkcji papieru i koniecznością wykonania zobowiązań eksportowych.

Informując o tym naszych Czytelników, którzy w listach i telefonicznie zapytują nas o powody ograniczeń, pragniemy zapewnić, że starać się będziemy zamieszczać możliwie obszerny serwis informacyjny i publicystyczny.

REDAKCJA

Podpisanie umowy między TPR-P i TPP-R

W siedzibie ZG TPP-R w Warszawie odbyło się w poniedziałek, 18 lutego podpisanie umowy o współpracy między Towarzystwami Przyjaźni Radziecko-Polskiej i Polsko-Radzieckiej na rok 1963.

Umowa przewiduje aktywny udział obu towarzystw w realizacji państwowego planu wspólnej pracy kulturalnej i naukowej między Polską a ZSRR na rok 1963, wymianę delegacji, wzajemne zaznajamianie z życiem narodu polskiego i radzieckiego, między innymi poprzez odczyty, wykłady, wystawy, kontakty między poszczególnymi miastami i województwami a także otoczenie opieką specjalistycznych grup turystycznych, które odwiedzają ZSRR i Polskę. (PAP)

Afrykańska sesja ekonomiczna

W dniu 18 lutego w Leopoldville rozpoczęły się obrady V sesji Komisji Ekonomicznej ONZ dla Afryki (EKA).

W obradach biorą udział przedstawiciele licznych krajów Afryki oraz obserwatorzy z kilku państw.

Sesja rozważa szereg doniosłych dla krajów afrykańskich problemów, jak na przykład sprawa utworzenia afrykańskiego instytutu planowania i rozwoju gospodarczego, zorganizowania afrykańskiego banku rozwoju, sprawa szkolenia specjalistów, zagadnienia finansowe i dewizowe itp.

SPORT

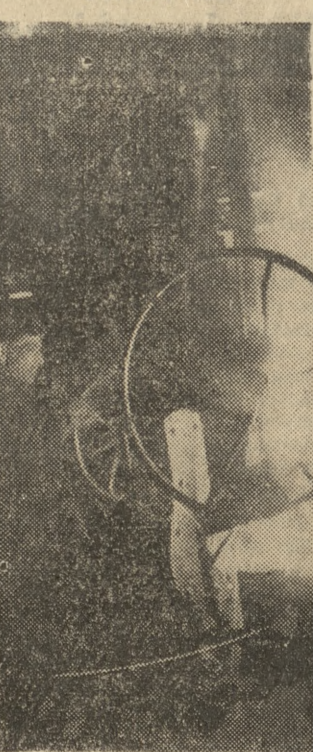
BUDOWLANI W II LIDZE BOKSERSKIEJ

PZB powziął decyzję zakwalifikowania drużyny pięciarskiej KS Budowlani — Poznań do II ligi bez wzięcia udziału w walkach eliminacyjnych. (X)

POLSCY PIŁKARZE ZWOLNIENI Z ELIMINACJI

FIFA zwolniła Polskę z udziału w pierwszej eliminacji piłkarskiej zespołów, które kandydują do turnieju olimpijskiego w Tokio. Ewentualny wyjazd do Japonii jest więc uzależniony jedynie od pokonania przez Polskę zwycięzcy spotkania Turcja — Włochy. (X)

Zmechanizowana odlewnia



Zmechanizowana odlewnia przy Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych wykonuje części do maszyn rolniczych produkowanych we własnej fabryce, części zamienne dla PGR-ów, oszczędza maszynowych oraz w ramach kooperacji dla innych zakładów m. in. dla fabryk maszyn rolniczych w Inowrocławiu, Kunowie, Skarżysku Kamiennym, Ostrowie Wlkp., Strzelcach Opolskich, Brzegu Dolnym itd. Mimo trudnych warunków atmosferycznych plan styczniowy został wykonany. 85—90 proc. wszystkich prac w odlewni jest zmechanizowanych. W ostatnim okresie uruchomiono nowoczesny piec żeliwny z podgrzewanym podmuchem. Na zdjęciu przelewanie żeliwa z dużej kadi do malej.

CAF — fot. Sokołowski

Wielkopolska ORMO rozszerza swą działalność

W związku z XVII rocznicą powstania ORMO odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO — płk. Jan Konieczny poinformował dziennikarzy o rozwoju i planach Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

O rozwoju ORMO niedawno pisaliśmy. Zajmijmy się więc planami. Wielkopolska

Stevenson krytykuje de Gaulle'a

Przemawiając na uniwersytecie w South Bend w stanie Indiana, stały reprezentant Stanów Zjednoczonych w ONZ Adlai Stevenson wystąpił między innymi z krytyką prezydenta de Gaulle'a, który „chce powrócić do przestarzałych koncepcji supremacji narodowej i wielkości”. Stevenson podkreślił, że można poddać rewizji warunki sojuszu atlantyckiego, ale sam sojusz musi pozostać nienaruszony jako „jądło ładu światowego”.

Stevenson podkreślił znaczenie wspólnej polityki atlantyckiej w dziedzinie ekonomicznej. (PAP)

Atlantyckie rozmowy w Atenach

Dowódca sił NATO w południowej Europie, amerykański admirał James Russel, przybył w poniedziałek do Aten z trzydniową wizytą. Podczas swego pobytu w Grecji przeprowadził on rozmowy z przedstawicielami władz wojskowych w sprawie dostaw dla Grecji nowoczesnego sprzętu i pocisków. (PAP)

Pierwsza bomba atomowa miała spaść na Drezno?

„Zeit im Bild” przynosi artykuł dyrektora archiwum drezdeńskiego, Waltera Lange, zawierający relację z rozmowy, jaką autor przeprowadził z angielskim historykiem Irvingiem. Historyk ten przygotowuje dokumentację związaną z głośnym nalotem angielskiego lotnictwa na Drezno, w wyniku którego 13 lutego 1945 miasto zostało zrównane z ziemią. Według Irvinga USA planowały pierwotnie zrzuć na Drezno bombę atomową. Wskutek tego, że bomba atomowa nie była jeszcze w tym czasie gotowa, zdecydowano się na nalot 311 amerykańskich „fortec latających”. (PAP)

Senator „wściekły” i senator przewidujący

Senator John Stennis, „wściekły” demokracja z Mississippi, wezwał w niedzielę rząd Kennedy'ego do „zdecydowanej” akcji przeciw Kuby.

„Na początek” Stennis domaga się, aby rząd USA doprowadził do usunięcia z Kuby wojskowych radzieckich i w tym celu radzi zno wu uciec się do blokady.

Stennis wystąpił w telewizji NBC. Przed nim w tym samym programie zabrał głos senator Fulbright. Powiedział on, że kampania „wściekłych” mogłaby w pewnej chwili skłonić rząd USA do podjęcia wobec Kuby jakiejś „bardzo niemądrej” akcji, która miałaby zapewne bardzo groźne skutki dla świata. (PAP)

Koziołki płacą

W 301 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się dnia 17. II. br., nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami.

Ustalono wygranych: 2 „czwórki” z premialną liczbą dodatkową w wysokości po zł 13.887; 70 „czwórek” zwykłych po zł 3.811; 276 „trójek” z liczbą dodatkową po zł 174; 3.410 „trójek” zwykłych po zł 74; 5.103 „dwójek” z liczbą dodatkową po zł 15; 43.080 „dwójek” zwykłych po zł 5.

Losowanie 302 gry „Koziołki” odbędzie się dnia 24 lutego br. o godz. 13 we Wrześni na rynku. (na)

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 811-21 łączy wszystkie działy. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

P-8

290 000 ton cukru z Okręgu Poznańskiego ZPC

Przemysł cukrowniczy podsumował rezultaty ubiegłorocznej kampanii produkcyjnej. Okręg Poznański Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego (16 cukrowni) osiągnął 290 tysięcy ton cukru tj. o 10 tys. ton więcej niż w 1961 r. przerabiając 22 miliony kwintali buraków. Plony przeciętne w całym okręgu — 258 q/ha. Warto jednak dodać, że w niektórych rejonach (Miejska Górka) plony dochodziły do 310 q/ha.

Na marginesie osiągnięć ubiegłorocznych informujemy, że rozpoczęła się już kontraktacja buraków cukrowych na rok bieżący. Plan dla woj. poznańskiego przewiduje uprawę buraków na obszarze 60 tysięcy hektarów. Dotychczas wykonano ten plan w niespełna 77 proc. Ponadto przemysł cukrowniczy kontraktuje w tym roku po raz pierwszy zielonki roślin motylkowych i strączkowych dla dwóch swoich suzarni. Susz będzie doskonałym, wysokobiałkowym

komponentem do produkcji mieszanek pasz treściwych.

Przy sposobności informujemy również, że warunki kontraktacji nie uległy w tym roku żadnej zmianie. W dalszym ciągu obowiązuje wyłączenie arealu zajętego pod buraki od obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków. Zmiana nastąpiła jedynie w zaliczkowaniu plantacji; formalności z tym związane przeprowadzać będą spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe (SOP) i one będą wypłacać zaliczki oraz dokonywać ostatecznych rozliczeń z plantatorami po odbiorze surowca przez cukrownie. Przy tym nie można pominąć ważnego szczegółu przepisów w tym zakresie: z wypłacania zaliczek nie wolno SOP-om dokonywać żadnych potrąceń z tytułu zadłużenia kontrahentów; zaliczki mają charakter czysto produkcyjny.

EFTA obraduje

Wczoraj w godzinach rannych w Genewie rozpoczęła się 2-dniowa sesja rady ministerialnej europejskiej strefy wolnego handlu EFTA. W obradach wezmą udział przedstawiciele 7 krajów członkowskich EFTA: W. Brytanii, Szwecji, Norwegii, Danii, Austrii, Portugalii i Szwajcarii.

W pierwszym dniu obrad delegat W. Brytanii Edward Heath złożył sprawozdanie z przebiegu obrad niedawnej konferencji w Brukseli.

Przedstawiciele państw EFTA osiągnęli następnie porozumienie co do konieczności przyspieszenia tempa obniżania taryf celnych w obrotach między krajami członkowskimi.

Po obradach poniedziałkowych sekretarz generalny EFTA Frank Figueres poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej, że wszystkie kraje członkowskie — prócz Austrii — postanowiły, że nie będą szukały porozumienia z Europejską Współnotą Gospodarczą. (PAP)

Układ francusko-algierski

W poniedziałek podpisano w Paryżu francusko-algierski układ w sprawie transportu lotniczego, pomocy technicznej i budownictwa mieszkaniowego o niskim komornem. Na mocy tego porozumienia Algieria zakupuje 31 proc. udziałów w akcjonariatus francuskich towarzystwa lotniczego „Air Algerie”. W ten sposób Algieria będzie rozporządzała na przyszłość 51 proc. akcji tego towarzystwa. (PAP)

Wystąpienie M. Naszkowskiego na konferencji „Komitetu 18”

W poniedziałek rano Komitet Rozbrojeniowy 18 Państw obradował na posiedzeniu plenarnym. Przemawiali przedstawiciele Polski, ZRA i USA.

Przewodniczącą delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych, Marian Naszkowski, stwierdził, że państwa socjalistyczne czynią wszystko co w ich mocy, aby przybliżyć moment powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Jednakże do tego by osiągnąć porozumienie, potrzebna jest także dobra wola drugiej strony.

Genewski apel uczonych świata

Grupa uczonych biorących udział w konferencji ONZ w sprawie wykorzystania nauki i techniki przez kraje słabo rozwinięte, zredagowała „genewski apel uczonych świata” i postanowiła przekazać go obradującemu obecnie w Genewie Komitetowi Rozbrojeniowemu 18 państw.

Apel został w dniu 18 bm. przekazany Komitetowi. Autorzy apelu wzywają uczestników Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw, aby osiągnęli jak najszybciej porozumienie w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną i aby przystąpili do opracowania układu przewidującego powszechne i całkowite rozbrojenie pod skuteczną kontrolą międzynarodową. Układ taki umożliwi uwolnienie odpowiednich zasobów niezbędnych do zapewnienia — w warunkach pokoju — gospodarczego i społecznego rozwoju ludzkości. (PAP)

W Moskwie stanie Pomnik Zwycięstwa

Na górze Poklonnaja, u wylotu szosy do Mińska, ma stanąć pomnik zwycięstwa narodu radzieckiego w drugiej wojnie światowej. Kilka dni temu kierownictwo KPZR i rząd radziecki zapoznali się z projektem, nad którym pracują architekci G. Zacharow i M. Posochin oraz znany rzeźbiarz, J. Wuczetich.

Przy wejściu na teren, gdzie stanie główna część pomnika, umieszczony zostanie znicz wysokości 30 metrów, a za nim — 7 sztafardów, wykonanych z betonu i czerwonej cegły. Cztery rzeźby będą symbolizowały męstwo partyzantów, żołnierzy ludowego pospolitego ruszenia, kobiet i młodzieży.

Centralnym punktem pomnika będzie tzw. sala chwały. Olbrzymia nowoczesna kopuła przykryje halę o średnicy 100 metrów. W środku będzie płoża nizin. Podłoga zostanie wyłożona mozaiką, przedstawiającą zdobytą sztandary hitlerowskie. Olbrzymie freski i płaskorzeźby opowiadać będą o historii zwycięstwa ZSRR. Przy wejściu do sali stanie 85-metrowy monument zwycięstwa. Będzie on przedstawiał żołnierza radzieckiego z obnażonym mieczem i dzieckiem na ręku depczącego strząskaną swastykę. Jest to rzeźba J. Wuczeticha znana już z parku Treptow w Berlinie. (PAP)

Polsko-rumuńska wymiana handlowa

W Warszawie protokół o wymianie towarów między Polską i Rumunią w 1963 r.

W myśl protokołu Polska dostarczy do Rumunii: obrabiarki, silniki i agregaty „Wola”, maszyny włókiennicze, różne maszyny górnicze, maszyny budowlane, aparaturę kontrolno-pomiarową, zakłady lekkich betonów oraz koks, wyroby walcowane, sztuczne włókno, chemikalia, kauczuk syntetyczny, konserwy rybne, towary konsumpcyjne produkcji przemysłowej i inne artykuły.

Dostawy z Rumunii obejmują: urządzenia wiertnicze, silniki i aparaturę elektryczną, obrabiarki, agregaty chłodnicze, suwnice, wagony towarowe i wagony — cysterny oraz produkty naftowe, szkło okienne, chemikalia, tarcie bukowa, meble, winogrona, konserwy owocowe i jarzynowe i inne towary.

Przewiduje się, że w stosunku do obrotów ustalonych protokołem na 1962 r., nastąpi powiększenie wymiany o ok. 17 proc. (PAP)

Rekonstrukcja rządu w Iranie

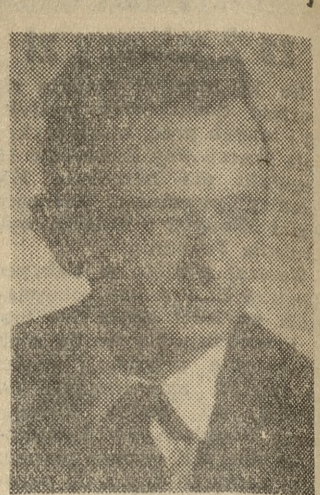
Sprawujący od lipca ubiegłego roku funkcję premiera Iranu Assadollah Alam podał się do dymisji. Szach Iranu powierzył mu z miejsca misję uformowania nowego gabinetu. W kołach obserwatorów przypuszcza się, że Alam skorzysta z okazji, aby przeprowadzić daleko idącą rekonstrukcję rządu. (PAP)

Śledztwo przeciw Eisertowi

Prokuratura generalna w Bambergu wszczęła dochodzenie przeciwko byłemu sędziemu hitlerowskiemu, a obecnie prezesowi sądu krajowego w Wuerzburgu dr. Georgowi Eisertowi. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Haliński.

Po zgonie Bolesława Wiewióry



Miał zaledwie 37 lat, a mimo to należał już do grona tych naukowców polskich, którzy szczególnie zasłużyli się swą pracą i twórczym dorobkiem narodowi polskiemu. Zdobył zaś tę wysoką rangę, ponieważ wybitne zdolności i cechy intelektu łączył z wyjątkową pracowitością oraz niespożytą pasją naukowca, zaangażowanego całym sercem w najbardziej żywoite problemy współczesności.

Będąc już powojennym wychowankiem Uniwersytetu Poznańskiego, w roku 1950 został jego pracownikiem naukowym rozpoczynając pod kierunkiem prof. dr. A. Kłafkowskiego swą specjalizację w dziedzinie prawa międzynarodowego publicznego. Na Uniwersytecie Poznańskim też się doktoryzował, przedstawiając kapitalną pracę „Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego”, następnie zaś po odbyciu studiów uzupełniających w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze oraz na Uniwersytecie w Cambridge uzyskał za wybitną pracę teoretyczną, „Uznanie nabytków terytorialnych w prawie międzynarodowym” tytuł docenta przy katedrze prawa międzynarodowego UAM. Te dzieła — przy czym Jego praca doktorska miała wydania rosyjskie i angielskie — dwie dalsze książki „Granica na Odrze i Nysie, a polityka Zachodu” oraz „NRD jako podmiot prawa międzynarodowego”, wreszcie ponad 50 studiów oraz około 40 artykułów recenzyjnych zamieszczonych w naukowych czasopiśmie krajowych i zagranicznych, przyczyniły się w bardzo poważnym stopniu do opracowania prawnych aspektów stosunków polsko-niemieckich i uzasadnienia naszego punktu widzenia na najbardziej żywoite dla narodu polskiego kwestie współczesnych stosunków międzynarodowych. Prace te znane na całym świecie, znajdowały m. in. swoisty oddźwięk w postaci ostrych, częstokroć napastliwych polemik kół rewizjonistycznych, zapewniając jednocześnie Bolesławowi Wiewiórze pozycję autorytatywnego rzeczownika polskiej nauki prawa na licznych konferencjach i spotkaniach międzynarodowych. Reprezentował też głos polskiej nauki m. in. na odbytych w maju ubr. polsko-amerykańskiej konferencji okrągłego stołu w Jachonie, na międzynarodowej konferencji w Rzymie, zorganizowanej w ubr. na temat bezpieczeństwa europejskiego w świetle Planu Rapackiego oraz wygłaszając wykłady w Moskwie, Wiedniu, Berlinie.

Wybitne zasługi położył też Bolesław Wiewióra w dziele rozwoju poznańskiego Instytutu Zachodniego, będąc m. in. współtwórcą i sekretarzem redakcji „Polish Western Affairs” w ostatnich zaś latach także sekretarzem naukowym Instytutu. Łączył też pracę naukową i dydaktyczną ze społeczną: był aktywnym działaczem młodzieżowym, następnie zaś Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Choroba nie pozwoliła Bolesławowi Wiewiórze zakończyć prac nad drugim, angielskim wydaniem Jego dzieła o prawnych podstawach naszej granicy zachodniej, które chciał rozszerzyć wykorzystując materiały archiwalne ZSRR i Departamentu Stanu USA, o najnowszej dokumentacji prawnej. Już walcząc ze śmiercią, tej właśnie przerwanej przez nią pracy, poświęcił ostatnie swe słowa...

W dniu 17 lutego 1963 r. zmarł

Towarzysz

doc. dr Bolesław Wiewióra

pracownik naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, sekretarz naukowy Instytutu Zachodniego, był sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR przy UAM.

W Zmarłym nauka polska traci jednego z wybitnych specjalistów z zakresu prawa międzynarodowego, znawcę stosunków polsko-niemieckich, autora licznych prac z tego zakresu, dobrego pedagoga, oddanego działacza społecznego i politycznego, przyjaciela młodzieży.

Za swe osiągnięcia Towarzysz B. Wiewióra został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Odszedł od nas wzorowy, nieustraszony Towarzysz i działacz partyjny.

KOMITET WOJEWÓDZKI

POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Przekrećmy tele-kontakt

Telewizor w każdej wsi

Kultura masowa domaga się nowej pożytki. Sygnały dochodzą zewsząd. Z pustych świetlic przyzakładowych — których temat wyeksploatowano już niemal do cna, z amatorskich scen i ze wsi, w których coraz głośniejsze mówi się o potrzebie urzędowania własnej sceny, gdzie można by przyjąć teatr z prawdziwego zdarzenia.

Te ostatnie głosy skłoniły już tzw. czynniki odpowiedzialne do pewnej uległości, wyrażającej się w zrozumieniu bardziej współczesnych zadań społeczeństwa wiejskiego, którego nie zadowala już specyficzna rzekomo kultura b-klasy. Budzące początkowo tu i ówdzie ironiczne uśmiešky, wiejskie kawiarnie — kluby zdały swój egzamin wstępny. Wyparły świetlice i — chociaż w zasadzie nie różnią się od nich — pełnią dziś z powodzeniem rolę pośrednika pomiędzy masowym, wiejskim odbiorcą a tzw. kulturą profesjonalną.

W świetlicy, dysponującej sceną, akordeonem i szafą z książkami, produkowały się od czasu do czasu zespoły, demonstrujące — do znużenia, opatrzone w dany środowisku — folklor ludowy, lub nie najwyższej rangi spektakle dramatyczne. W klubie, który ma, godną wojewódzkiego centrum kulturalnego, „oprawę”: meble, czasopisma, gry towarzyskie, bufet z kawą i telewizor — grupuje się dziś spora liczba ludzi, pragnących sycić się tą samą strawą kulturalną (a przynajmniej jej nieznieszczalną częścią), co mieszkający w większych ośrodkach.

Przed socjologami i psychologami stoi dziś zapewne poważny problem oceny funkcji społecznej telewizji. Jakże by jednak nie były wyniki tych badań — stwierdzić już dzisiaj można z całą pewnością, że dla ludności, mieszkającej z dala od centr kulturalnych kraju, szeroki rozwój telewizji stał się swego rodzaju rewolucją, modernizującą poziom i typ kultury masowej. Widać chce oglądać program telewizyjny i każdy działacz kulturalny przyznać musi, że jest to niezwykle korzystny moment, którego nie wolno przegapić.

Ten i ów zasobniejszy w szeląceśce środki obiegowe dokonuje zakupu na własną rękę i na własnym dachu instaluje antenę. Ale zdarzają się także inicjatywy społeczne.

Oto kolo gospodyń wiejskich podejmuje nader rentowną uprawę lnu i uzyskane stąd środki przeznaczają na zakup telewizora dla gromadzkiej świetlicy czy klubu. Oto młodzież angażuje się do pracy w polu i zarobione pieniądze oddaje kierownikowi świetlicy, aby zamienić je na upragnioną skrzynkę ze srebrnym ekranem.

W naszym województwie są to na razie przypadki sporadyczne. W sposób bardziej skoordynowany ujęto tę społeczną inicjatywę w woj. bydgoskim. Znowu wypada nam

się przyznać, że sąsiad z północy „wziął” nas o pół długości.

W tamtejszym powiecie Wąbrzeźno, który akcję „telewizor w każdej wsi”, zainaugurował w styczniu ub. roku, do tej pory zakupiono już — sumptem na polę społeczną — 80 telewizorów dla 11 gromad. Obecnie i nasze władze kulturalne zainteresowały się tym pomysłem i pragną mu jak najszybciej wyjść naprzeciw.

Zainteresowani mają w tej chwili zapewne ochotę zapytać, w jakim miejscu wypadnie miejsce spotkań pomagających władz i społecznej postawy obywateli. Przystąpmy zatem do wyjaśnienia natury organizacyjnej.

Jak wiadomo każda powiatowa rada narodowa dysponuje pewnym funduszem, którego przeznaczeniem jest popieranie czynów społecznych. U nas wysokość jego wynosi przeciętnie 80—90 tysięcy złotych rocznie. Dotychczas z kwot tych niezmiennie dofinansowywano społeczne przedsięwzięcia budowlane.

Obecnie władze wojewódzkie i powiatowe gotowe są zmienić swe przekonania i zdziałać budownictwo z kulturą. Gotowe są pokryć z własnych funduszy 40 proc. potrzebnych na zakup telewizorów kosztów, o ile oczywiście gromady zdecydują się na zebrać pozostałych 60 proc.

Jesteśmy jak najbardziej za takim rozwiązaniem nowo narodzonego tele-problemu. Z tym oczywiście, że nie przystąpi się do jego realizacji drogą tzw. ogólnych zarządzeń, lecz zgodną z dobrymi obyczajami drogą wiodącą od postanowień samych zainteresowanych, podjętych na wspólnym, wiejskim zebraniu. Jeśli większość głosów padnie za projektem — nie prostszego, jak utworzyć społeczny komitet, który zajmie się zbieraniem społecznych pieniędzy.

Komitet może powstać przy powiatowej radzie — może również przy powiatowym oddziale WTK. A od kogo będzie pieniądze zbierał? Otóż to. I to także pozostaje do decyzji uczestników wiejskiego zebrania i ich pomysłów. Może zechcą uprawiać wspomniany wyżej len, może wyeksploatują zdolności własnych zespołów amatorskich, zmuszając je do częstszych, odpłatnych występów? Nie jest wykluczone, że jakaś gromada zechce się na rzecz oglądania programu TV specjalnie opodatkować, a żywą nadzieję budzi u nas, znana już z innych poczynań, ofiarności niektórych, dysponujących niemałym funduszem kulturalnym, zakładów pracy, PGR-ów, GS-ów, a także kółek rolniczych.

Gdyby już któryś z powiatów dogadał się z własnymi gromadami, gdyby utworzył komitet i zebrał wcale okazałe fundusze, prosimy przy okazji o jedno. Nie dajcie się przypadkiem, kochani pionierzy tele-kultury zasugerować tym, że zaczęliśmy akurat od telewizorów. Być może macie już telewizor, być może macie i klub. Ale czy nie wymaga on remontu? Czy nie potrzeba mu ładniejszych mebli, czy nie przydałby się własny aparat projekcyjny?

Pamiętajmy o tym, że społeczny komitet zakupu telewizorów będzie dopiero pierwszym krokiem na drodze do rozsądnego dysponowania zgromadzonymi pod jednym zarządem, kulturalnymi środkami finansowymi powiatu.

WANDA CHILA

WYRWANI SAMOTNOŚCI

Najbardziej interesowały ją dzieci klas pierwszych. Te zresztą nieodmiennie od kilku lat przydzielano jej do prowadzenia. Malcy przepadał za swą nauczycielką — jednak tylko tak długo, jak długo nie wrośli w życie szkoły i nie zabrał ich nurt ciekawych spraw od nauki alfabetu. Najstarsza nauczycielka, która dawno — według jej kolegów — powinna być na emeryturze, nie nadawała się na przyjaćlilkę i powierniczkę młodego grona pedagogicznego. Żył więc wlaście sama, zdana na przywiązanie maluchów, nie trwała jak śnieg na wiosnę.

☆

Dawniej było mu nawet miło widzieć wpatrone oczy wnuków i raz jeszcze przeżywać w opowiadaniach — młode lata. Kazik, Olek, a nawet najmłodszy Ryśiek lubili słuchać o powstaniu bez końca. Kazik często nagabywał dziadka o kolejarzkie przygody i o okupację. Dziadek lubił gawędzić, ale czasem pragnął uciec od tych pytań, zgłębł domowego i chociaż na chwilę przestać być dziadkiem a stać się znowu po prostu emerytowanym maszynistą kolejowym.

☆

Kierownictwo Pałacu Kultury w Poznaniu składa się z ludzi młodych. Kiedy pytałam Jerzego Mańkowskiego, zajmującego się pracą klubową, kto właściwie wyszedł z koncepcją zorganizowania Klubu Seniorów — nie umiał mi powiedzieć. Po prostu projekt zrodził się w trakcie jednej z wielu gorących dyskusji na temat pracy i inicjatyw podejmowanych przez Pałac Kultury. Dyskusje takie toczą się zresztą dalej, w miarę rozwijania działalności Pałacu Kultury, gdyż jest to w zasadzie instytucja kulturalna bez precedensu, wymagająca jesz-

cze wielu formalnych eksperymentów i korektur.

Codziennie przed godziną 16 zapraszają się do klubu stałymi bywalcami. Jest ich przeszło 300. Są to ludzie różnych środowisk, różnych zawodów. Przyszłość nauczycielka i kolejarz. Łączy ich kawał przeżytego już życia, chęć wymienienia poglądów i spędzenie w sposób interesujący, często dotąd samotnych wieczorów. W Klubie powstała sekcja brydżowa, szachowa i zespół estradowy, w którego skład wchodzi emerytowany artysta Opery poznańskiej. Dużym powodzeniem cieszy się też tenże. Ale największe uznanie zyskuje sobie kierownik Klubu, pan Stefan Sojcek — literat, konferansjer i były spiker radiowy — za organizowanie stałych, ciekawych imprez klubowych. Są to wieczory krótkich filmów, takich jak np. „Pan Profesor” (o Sempolińskim), czy „Wieczór w Kabarecie

„Szpak”; są to spotkania z ciekawymi ludźmi, którzy mówią o swej pracy. W Klubie gawędził już m. in. Stanisław Pionka-Fischer — jak to za kulisami weselej niż na widowni, artysta — plastyk Jan Jakub o tym jak powstała rzeźba, Alfred Sikorski z Polskiego Radia o pracy radia od kuchni — i wielu innych. Dwa razy w miesiącu odbywają się w Klubie wykłady wybitnych lekarzy, profesorów Akademii Medycznej w Poznaniu na wybrane tematy z zakresu walki z chorobami i profilaktyki.

Bywalczy Klubu Seniorów nie mają czasu na nudę. Przestali bowiem być samotni. I to dzięki młodym. Bo najbardziej optymistyczne i symptomatyczne dla kultury osobistej ludzi kierujących pracą Pałacu jest to, że mimo swej młodości potrafili tak trafnie dostrzec czoł w Poznaniu brakuje ludziom już trochę starszym.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Sprawy inwalidów

Przywrócona wiara i wartość

W 1960 r. poznański ZUS rozpatrywał około 14 tysięcy wniosków o przyznanie rent inwalidzkich. Z liczby tej 8 proc. przypadków uznano za I grupę inwalidztwa (najcięższe uszkodzenia), 32 proc. — za II grupę i 44 proc. — za III grupę. Wśród stwierdzonych wówczas inwalidów 45 proc. stanowili ludzie w wieku pełnej aktywności zawodowej 19—49 lat. Zostali oni wytraceni z normalnego rytmu życia rodzinnego i społecznego. A przecież tak nie musi być; prawie połowa inwalidów to przypadki niewielkiego kalektwa, lub okresowej niezdolności. Można im pomóc. Służy temu rehabilitacja inwalidów. Na ten właśnie temat rozmawiamy z prezesem Zarządu Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów — WITOLDEM SOKOLNICKIM.

— Zatrudnienie inwalidów — stwierdza nasz rozmówca — to niezwykle trudny i złożony problem. Mamy ich dziś w spółdzielniach prawie 10 tysięcy, wobec 14 tys. ogółu zatrudnionych. Można chyba powiedzieć, że zatrudniamy prawie tylu inwalidów, ilu przybywa w ciągu jednego roku. Oczywiście obraz ten jest niepełny: nie wszystkie przypadki ułomności wymagają specjalnych warunków pracy, jakie stwarzają inwalidom nasze spółdzielnie. Ale trzeba też powiedzieć, że spółdzielczość nie zapewnia jeszcze wszystkim, rzeczywiście potrzebującym — warsztatu odpowiedniej pracy. Wiąże się to z ogromnymi nakładami inwestycyjnymi, których nie sposób od razu uzyskać. W ciągu ostatnich dwóch lat daliśmy jednak pracę ponad 3000 nowych inwalidów.

— Co znaczy — dać pracę? Kryje się za tym chyba wiele kłopotów, nietypowych dla innych zakładów...

— Oczywiście. Tym ludziom trzeba było przygotować specjalne stanowiska pracy (istotne zwłaszcza dla amputantów). To się wiąże z przystosowaniem układu sterowania maszyn i rodzaju produkcji do rodzaju kalektwa. Wszyscy zatrudnieni wymagają też specjalnej opieki fachowej i lekarskiej.

Problem zatrudnienia stawiamy więc odwrotnie, niż gdzie indziej: dobieramy pracę do możliwości pracownika. Dla niego jest ona nie tylko środkiem utrzymania, ale —

mówię to świadomie — jest celem dla siebie. Praca przekonuje bowiem inwalidę o jego użyteczności społecznej. Rzecz jasna nie bez znaczenia są także jej wyniki ekonomiczne, które cechuje jednak pewna specyfika.

— Rozumiem, że efekty gospodarcze to dla spółdzielczości inwalidzkiej sprawy drugorzędne. Niemniej jednak dają one wyraz owej produktywności, przydatności inwalidów...

— Wyniki gospodarcze naszych 36 spółdzielni wyrażały się w roku ubiegłym wartością 800 mln. zł, to jest o 300 mln. zł więcej, niż przed dwoma laty. Wzrost ten osiągnęliśmy dzięki dużej postępowi technicznemu. Ostatnio wartość naszej produkcji wynosiła 330 mln. zł, obrotów handlu — 340 mln. zł i usług — prawie 170 mln. zł.

— W dniach 13—20 lutego odbędzie się IV Okręgowy Zjazd waszych delegatów. Jaki jest jego cel?

— Odbywa się w statutowym, dwuletnim terminie, dla wyboru nowych władz Związku. Mamy wiele spraw organizacyjnych chcemy wprowadzić śmiało poprawki do naszej pięcioletniej, bo znacznie wyprzedziliśmy kalendarz. Najważniejszą jednak będzie odpowiedź Zjazdu na pytanie: jak zadysponować najlepiej po siadanych funduszami? Dzięki dużej stabilności naszego działania zgromadziliśmy środki, które możemy przeznaczyć na zapewnienie dalszej rehabilitacji inwalidów.

Rozm.: Z. S.

NASZE ROZMOWY

Medycyna i fotografia

zgrabnych filiżanek ulatniał się przyjemny aromat ciemnego napoju. A przy kawie coś można robić innego, jeśli nie gawędzić. „Punktem zaczepnym” był mój aparat fotograficzny. Poznałem od razu bratnią, fotoamatorską duszę.

— Fotografowanie jest moim ulubionym „konikiem” — wyjaśnia doktor Paszkowski. Nie mam wprawdzie jeszcze większego dorobku, niemniej próbuję swoich sił w fotografii artystycznej. Szczególnie interesują mnie krajobrazy i architektura. Będąc w Poznaniu czy innym mieście, nie omijam nigdy wystaw fotograficznych. Szkoda, że mam tak mało czasu na tę pasjonującą rozrywkę.

— Tak, fotografia jest przyjemnym, lecz czasochłonnym zainteresowaniem. A Panu jako lekarzowi zapewne niewiele tego czasu zbywa?

— Właśnie. Jestem w ośrodku sam, a pod opieką mam w Kaszchorze i okolicznych wsiach około 4000 osób.

— Od jak dawna pracuje Pan na wsi?

— W Kaszchorze od roku 1955. Dyplom mam jednak dopiero od trzech lat. Przerwałem z powodu choroby studia pracowałem na stanowisku felczera co pozwoliło mi się „wgrzyźć” w środowisko wiejskie. Przez pół roku praktykowałem też w Poznaniu, w Przychodni Zakładów Cegielnianych.

— A więc zna Pan pacjentów miejskich i wiejskich. Czy mógłby Pan zatem porównać te dwa środowiska ze swego punktu widzenia?

— To porównanie wypada na korzyść raczej pacjentów wiejskich. Wydaje mi się, że pacjent w mieście jest bardziej wścibski. Mam na myśli uciążliwość nieraz dla lekarza docieklawość pacjentów, dołączając badań pomocniczych, wyjaśnianie w najdrobniejszych szczegółach, często mało istotnych dla leczenia drobiazgów i stawianie własnych diagnoz. Na wsi — przynajmniej w moim środowisku pacjenci mają zaufanie do lekarza. To są oczywiście moje osobiste wnioski.

— Wspomniał Pan doktor, że na wsi ludzie bardziej ufa-

ją lekarzowi? Warunkiem jest chyba zdobycie tego zaufania?

— To jest podstawą powodzenia w pracy. Poza sumiennością w wykonywaniu obowiązków, lekarz wiejski musi więc mieć dar nawiązywania kontaktu z pacjentami — mówiąc językiem polocznym — musi umieć podejść do pacjenta.

— No tak, jeśli pacjent nie będzie ufał lekarzowi, to skorzysta z usług „babki”. Czasem słyszy się jeszcze o różnych przesądach, zabobonach, których respektowanie ma być rzekomo skutecznym środkiem przeciwko chorobom. Czy spotkał się Pan z tym w swoim rejonie?

— Może, odpowiadając na to pytanie, zacząć od stwierdzenia, że medycyna, w naukowym pojęciu, ma na wsi nader słabe warunki. Przesady i zabobony należą do rzadkości. W mojej okolicy spotkałem się co prawda kilka razy ze słowami bursztyni jako środka, który ponoć pomaga w leczeniu „bólów głowy i zmian skórnych”, ale jak już wspominałem, tego rodzaju przesady są osobliwości.

☆

Rozmawialiśmy się. Czas mijal niepostrzeżenie. Gawędzić chciało się jeszcze długo ale czekała nas powrotna podróż...

Rozmawiał: MIROSLAW IDZIOREK



D o Kaszchoru — sporej wioski w powiecie wolsztńskim, dotarliśmy po zapadnięciu zmroku. Prószył śnieg, miogące w dali światła domostw, cisza. Chwila sposobna do snucia marzeń. My jednak ze względu na dokuczliwe zimno marzyliśmy po prostu o szklance herbaty. I właśnie... Ale nie uprzedzajmy faktu.

Budynek ośrodka zdrowia. Jasno oświetlone schody, piętro, kilkoro drzwi. Punkt apteczny, gabinet lekarski i wreszcie wizytówka: Roman Paszkowski — lekarz.

Młody, szczupły mężczyzna zaprasza do przytulnego pokoju. Nim zdążyliśmy wyluszczyć cel wizyty, gospodarz zaproponował:

— Może panowie napiją się kawy? — Po chwili z trzech

Paragraf i życie

Zwolnienie pracownika

Benedykt M. był magazynierem w pewnym państwowym przedsiębiorstwie. W dniu 31 lipca 19... r. doręczono mu pismo zawierające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, ze skutkiem natychmiastowym. Benedykt M. twierdził, że zwolnienie nastąpiło bezpodstawnie i bez zgody rady zakładowej, wystąpił do sądu powiatowego o przywrócenie go do pracy i o zasądzenie na jego rzecz 3-miesięcznego wynagrodzenia. Pozew wpłynął do sądu 16 października.

Przepis art. 14 dekretu z dnia 18 stycznia 1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę przewiduje, że pracownik może wystąpić o przywrócenie do pracy jedynie w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia o rozwiązaniu umowy o pracę, jednak sąd (albo komisja rozjemcza) może „z przyczyn uzasadnionych szczególnymi okolicznościami” uwzględnić spóźnione zgłoszenie roszczenia. Benedykt M. spóźnił się z wystąpieniem do sądu, gdyż 14 dni od 31 lipca upłynęło rzecz jasna w sierpniu. Prosił więc Benedykt M. o uwzględnienie spóźnienia, powołując się na to, że nie wiedział o terminie i czekał na zakończenie toczącego się przeciwko nie-

mu śledztwa o rzekome nadużycia, jakie miał popełnić jako magazynier. Sąd powiatowy uznał, że żadne „szczególne okoliczności” nie zachodzą i że względu na spóźnienie pozwu oddalił żądania Benedykta M. Powód wniósł rewizję do sądu wojewódzkiego.

Gdy sąd wojewódzki rozpoznając rewizję od wyroku sądu powiatowego natrafił na budzące wątpliwości zagadnienia prawne, może wystąpić do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie tego zagadnienia. Tak właśnie stało się w opisywanej sprawie. Sąd wojewódzki wystąpił do Sądu Najwyższego z zapytaniem, jakie okoliczności należy uważać za „szczególne” w rozumieniu art. 14 dekretu z 18. I. 1956 r. i czy nieznanostwo przepisów o terminie dochodzenia roszczeń może usprawiedliwiać spóźnione wystąpienie do sądu?

Sąd Najwyższy rozpoznając sprawę zwrócił uwagę, że przede wszystkim należało zbadać czy pismo skierowane do powoda o rozwiązanie z nim umowy o

pracę podaje przyczynę zwolnienia. Jeżeli konkretnej przyczyny rozwiązania umowy nie podano, rozwiązanie umowy byłoby w ogóle nieważne. W takim przypadku nie wchodziłoby w rachubę ani termin 14-dniowy, ani w ogóle przywrócenie do pracy, gdyż stosunek pracy trwałby nadal jako nie rozwiązany. Powód mógłby wówczas żądać zapłaty wynagrodzenia tak jakby pracował i dopuszczania go do pracy.

Na rozwiązanie umowy o pracę nie było zgody rady zakładowej. To, że rada zakładowa „nie wniosła sprzeciwu” (na to powołano się przedsiębiorstwo) nie ma znaczenia. Prawo wymaga bowiem pozytywnej zgody rady zakładowej przed zwolnieniem, wyrażonej w postaci protokołowanej uchwały. Już z tej przyczyny należy się powołać w każdym razie na wyłączenie z jednego miesiąca, choćby uwzględnienie żądania przywrócenia do pracy nie nastąpiło.

Jakie okoliczności uzasadniają usprawiedliwienie wystąpienia przez pracow-

nika do sądu po upływie terminów przewidzianych w przytoczonym wyżej dekrete — nie da się z góry generalnie określić. Sądy muszą indywidualnie badać każdy przypadek z osobna. Trzeba jednak założyć, że ustawodawca wprowadzając krótki termin dla dochodzenia roszczeń i przywrócenia do pracy zakładał, że pracownikiem termin ten będzie znany. Nie można więc wykluczyć z góry uwzględnienia spóźnienia dlatego właśnie, że zainteresowany pracownik nie wiedział o terminie. Pracownik musi jednak udowodnić, że terminu nie znał, bądź, że np. został wprowadzony w błąd co do tego terminu. Benedykt M. twierdził, że prowadzący dochodzenie funkcyjariusz MO powiedział mu, że do sądu o przywrócenie do pracy będzie mógł wystąpić dopiero po zakończeniu dochodzenia. Twierdzenie to należało sprawdzić. Dlatego Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu powiatowego.

JANUSZ JANICKI

Kwintesencję 6-stronicowego listu Pana M. K. z Poznania (nazwisko znane redakcji) można by streścić następująco: „Istnienie pro stykacji w naszych warunkach pozostaje rzeczą niezrozumiałą. Wydaje się, że sprzedaż alkoholu jest u nas wręcz udogodniona. Kioski z piwem walnie w tym pomagają. Należałoby podnieść cenę alkoholu co najmniej o 30 proc. Lokale gastronomiczne powinny mieć taki wygląd, by zmuszały ogół klientów do kulturalnego zachowania. Zbyt wiele na ulicach walających się młodzieży, szukającej zaczepki; należałoby ją, nawet przymusem, skierować do pracy lub szkół.”



Nakładem Wydawnictwa Książka i Wiedza ukazały się ostatnio: **Procy w naszym kraju.** Celińska Kulik, str. 148, zł 8. — Jest to zbiór interesujących reportaży o ludziach — zasłużonych dla budownictwa ludowej Polski, którzy stworzyli nieznaną dotychczas w naszym kraju działalność gospodarki na rodzimym.

Grecja naszych czasów. E. Rigas, str. 353, zł 18. Popularna monografia polityczna współczesnej Grecji z retrospektywnym spojrzeniem na lata poprzedzające I i II wojnę światową. Autor obnaża tu także zgnębienie skutki pomocy amerykańskiej dla Grecji. W krótkim ostatnim rozdziale wspomina o perspektywach tego kraju na przyszłość.

Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne wydało: System bodźców ekonomicznych w przedsiębiorstwie handlowym. Roman Glowacki, str. 182, zł 10. Książka omawia istotę i rolę bodźców oraz wskazuje na ich współdziałanie przy realizacji określonej polityki gospodarczej. Podano tu różne aspekty oddziaływania bodźców w zależności od warunków centralizacji bądź decentralizacji. Książka zainteresuje pracowników przedsiębiorstw handlowych i instytucji gospodarczych.

Z braku miejsca pomijamy argumentację Czytelnika, której ogólny sens sprowadza się do obrony interesu społecznego. Pan M. K. zechce też nam wybaczyć, iż ograniczymy się jedynie do niektórych jego uwag, zawartych w liście.

Najpierw co do wstępnego stwierdzenia Czytelnika. Co tu dużo mówić — prostytucja istnieje niemal tak długo, jak... ludzkość. Nie znaczy to, abyśmy tym stwierdzeniem chcieli usprawiedliwić aktualny stan rzeczy; oczywiście, nie istnieją u nas warunki, zmuszające kogokolwiek do nierządu, każdy może znaleźć pracę, a tym samym źródło utrzymania. Ale sama poprawa warunków materialnych ludności — prostytucja automatycznie nie likwiduje, czego dowodem może być np. fakt, iż najbogatsze kraje świata nie mogą się pozbyć wyrugowania nierządu z życia społecznego.

Obok poprawy warunków bytowania, potrzebna jest tu przebudowa psychiki ludzi, potrzebne są zmiany w świadomości — naturalnie nie wyłącznie grupy „wchodzących w grę” kobiet, lecz ogółu obywateli. Jedynie w warunkach zapanowania nowej, socjalistycznej moralności — można oczekiwać zredukowania zjawiska prostytucji do minimum.

Na pewno nie zrobiliśmy jeszcze wszystkiego, co zrobić można i zrobić trzeba, aby zjawisko prostytucji ograniczyć, ale zarazem stwierdzić się godzi, że robimy w tym zakresie więcej, niż kiedykolwiek u nas robiono.

✱ Nie zgadzamy się z p. M. K., jakoby alkohol sprzedawany był u nas bez ograniczeń i to w sposób wyjątkowo udogodniony(!) W zakresie ograniczenia i liczby sklepów, prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych i dni tej sprzedaży,

ży, a nawet wieku nabywców, ba nawet dekoracji wystaw zrobiono bodaj wszystko, co zrobić można.

Zgadamy się natomiast, że liczne kioski z piwem — są swego rodzaju „bazami”, gdzie poddoci osobnicy „doprawiają się”. Co więcej, wygląd tych kiosków uraga higienie i zasadom estetyki.

Co do wysokości cen na napoje alkoholowe, to istotnie, obserwacje ludzi bywających za granicą mówią o tym, że na ogół wódki są w CSRS, NRD, czy krajach zachodnich proporcjonalnie droższe, niż w Polsce. Czy jednak należałoby dokonać dalszej podwyżki cen tych napojów, tego nie podejmujemy się rozstrząsać. Odpowiedzialni pracownicy Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z pewnością sprawy te mają na uwadze.

A teraz co do skutków ewentualnego podwyższenia cen na wódkę. Otóż doświadczenia krajów, które bądź próbowały u siebie wprowadzić prohibicję, bądź ustaliły niezwykle wysokie ceny na alkohol, nie są zbyt zachęcające. Przecież to właśnie Szwecja dźwierży prym w ilości spożywanego na głowę mieszkańca alkoholu! Gdyby problem ograniczenia pijaństwa sprowadzał się jedynie do kwestii ceny napojów cywilizowany świat uporządkował się z nim dawno.

Podpisujemy się oburczając pod uwagami Czytelnika, dotyczącymi wyglądu oraz funkcji społecznej (tak!), jaką powinien wypełniać lokalny społeczny gastronomiczny. Mamy natomiast odmienne zapatrywania na metody wychowywania młodzieży. Nie samą nauką i pracą ludzie żyją, młodym tym bardziej nie wystarczają ramy nauki, pracy, sportu, czy ścisłości. Metody przymusu mają to do siebie, że budzą sprzeciw. Jeśli chodzi o młodzież (ale także i starszych) najskuteczniejszą (acz nie w stu procentach skuteczną), okazuje się metoda budzenia zainteresowań, np. motoryzacji, turystyki, majsterkowania itp. Skierowanie młodych w którąś z wskazanych stron — pomaga im wypełniać pustkę, łataną nieraz wąsaniem się i zaczepkami. Nie znaczy to, byśmy tolerować mieli ordynarne poczynania wyrostków, na które reakcja przeciętnej obywatela wciąż pozostaje zbyt nikłą.

I na koniec — uwaga, dotycząca przymusu w ogóle, stosowanego w imię interesu społecznego. Dyktatura proletariatu, której jedną z form jest ustrój w jakim żyjemy, opiera się na zasadzie narzucenia woli klasy robotniczej, mas pracujących — pozostałym warstwom ludności. Jednakże dyktatura proletariatu nie jest równoznaczna z stosowaniem przymusu w każdej, nie najważniejszej nawet, dziedzinie życia.

Każdy przymus jest ograniczaniem wolności; sedno sprawy w tym, czy owo ograniczenie służy większości, czy mniejszości? I czy — co równie ważne — zastosowanie przymusu przyniesie spodziewane, dodatnie ze społeczno-gospodarskiego punktu widzenia rezultaty? W odniesieniu do kwestii młodzieży, upieramy się przy tym, że nie.

P. Z.

Wachlarz spraw poruszonych na Kongresie ZSP był ogromny, niemniej na czoło wszystkich zagadnień zdecydowanie wysunęły się dwie: sytuacja materialna studentów, tzn. problem stypendiów, domów akademickich i różnych innych form opieki nad studium — oraz druga, efektywność studiów.

Nie chcę tu powtarzać wszystkich danych statystycznych o tzw. odświeżeniu na pierwszym roku, o liczbie studentów powtarzających rok, niekończących studiów w przepisanych terminach. Wystarczy jeden przykład: na Politechnice Warszawskiej, uczelni o dużych tradycjach i wysokim poziomie, na 100 przyjętych na studia, 49 uzyskuje dyplom. Już ta liczba wystarczająco ilustruje skalę problemu, informuje o gwałtownej potrzebie zmian.

Studia, to nie sprawa prywatna

Na Kongresie ZSP mówiono więc wiele o potrzebie modernizacji studiów, o przeciążeniu studentów, przestarzałych programach itp. Obok tego jednak cały czas przewijał się jeden motyw: konieczność równoległej zmiany postawy studentów wobec nauki. Student — mówiono — musi sobie uświadomić, iż studia są nie tylko ich prywatną sprawą.

Zaspokajając „prywatny” głód wiedzy i chęć zdobycia wysokich kwalifikacji zawodowych, studia w warunkach uspołecznionej i planowej gospodarki stają się problemem ogólnonarodowym.

Wysoki koszt wykształcenia, specjalistyczny, pomoc stypendialna, inne formy pomocy i opieki — to wszystko obciąża dziś społeczeństwo jako całość; i z tego faktu muszą wynikać określone obowiązki każdego studium.

Przywileje i obowiązki

Powiedzmy sobie szczerze wokół tych spraw nawarstwiło się dziś wiele nieporozumień. Jedną z istotnych, pozytywnych przemian w świadomości społecznej jest ogólne przeświadczenie o konieczności najszerzego demokratyzowania całego systemu oświatowego. Otwarcia wszystkich szkół — dla wszystkich.

Prawo do pracy i prawo do oświaty są uznawane za elementarne i nienaruszalny przywilej każdego obywatela. Wszelkie niedociągnięcia w tych dziedzinach odczuwane są bardzo dotkliwie i wywołują głęboki protest. Za mało jest stypendiów, za mało domów akademickich — ciągle słyszy się takie wołania.

Ale te, całkowicie zresztą słuszne, postulaty, to jedna do piero strona medalu. Przywilejom towarzyszą z reguły obowiązki.

Kontrakt z państwem

Formułując program maksimum, trzeba zadać sobie pytanie, czy w ogóle cywilizacja nowoczesna nie stwarza obowiązku społecznego po dejęcia do kształcenia się. Oznaczałoby to postawę zasadniczo różną od znanej nam z tradycji złotej wolności studenckiej.

Immatrykulacja, z obrzędu zapisania się do wolnego bractwa studium, coraz bardziej — i to chyba na całym świecie — staje się momentem zawarcia kontraktu z państwem, społeczeństwem. Jedną

stroną zobowiązuje się udostępnić możliwość zdobycia za wodu, druga zaś — podejmuje się najbardziej efektywnie te możliwości wykorzystać.

Tak się dzieje coraz częściej nawet w państwach kapitalistycznych, gdzie w ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost liczby stypendystów. To powinno być regułą w państwach socjalistycznych. Współczesne państwo — niezależnie od tego czy jest bogate i uprzemysłowione, czy też przeciwnie, znajduje się w progach uprzemysłowienia — musi problem specjalistów z wyższym wykształceniem traktować jako bardzo ważny element rozwoju cywilizacyjnego, gospodarczego itd.

Istotny interes społeczeństwa

Nikogo dziś nie dziwi powszechny obowiązek uczęszczania do szkoły podstawowej. Nie sądzę by kiedyś miały powstać normy prawne nakazujące kończenie studiów w przepisanych terminach. Nie wykluczałbym jednak wcale myśli, iż z czasem podjęcie studiów, ich efektywność, wybór kierunku itp., przestaną być stuprocentową domeną osobistych decyzji.

Coraz ważniejsza staje się właściwa struktura zawodowa ludzi z wyższym wykształceniem, ich rozmieszczenie w kraju itp. W niektórych dziedzinach już dziś zresztą państwo musi czynnie ingerować — żeby wspomnieć choćby projektowane obecnie nakazy pracy.

Nie jeden zapewne obruszy się na te słowa. Cóż na to jednak poradzić, kiedy od dłu-

giego już czasu, w tych wszystkich przypadkach, kiedy istotne interesy społeczne wymagają ingerencji w osobiste życie jednostki — taka ingerencja przedsięwzięta później następuje. Rozwój zaś nauki i kadr z wyższym wykształceniem coraz bardziej staje się „istotnym interesem społecznym”. To jest cena, którą płacimy za osiągnięcia współczesnej cywilizacji, bez których już dziś obejść się nie możemy.

BOGDAN GOTOWSKI

Pierwsza w handlu Brygada Pracy Socjalistycznej

W Poznaniu odbyła się ostatnio uroczystość przekazania propozycji KW ZMS i Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społeczności pierwszej w handlu poznańskim Brygadzie Pracy Socjalistycznej ZMS.

To zaszczytne wyróżnienie spotkało młodzieżową załogę sklepu MHD nr 38 (dodatki krawieckie) przy ul. Dzierżyńskiego 79. Brygada, pod kierownictwem Tadeusza Cabańskiego, rozpoczęła swoją działalność w roku 1961. Przez dwa lata członkowie zespołu swoją pracą zawodową i społeczną udowodnili, że w pełni zasługują na miano Brygady Pracy Socjalistycznej.

Uzyskiwali oni m. in. b. dobre wyniki ekonomiczne, dbali zawsze o estetykę wnętrza i wystaw sklepu, podnosili stale swe kwalifikacje zawodowe.

Wreczenia propozycji i nagród okolicznościowych dokonał w czasie specjalnej uroczystości przewodniczący Zarządu Okr. ZZPHS — Józef Kowalczyk.

Warto przypomnieć, że właśnie sklep nr 38 decyzją Czytelników „Głosu” zajął ostatnio drugie miejsce w gwardejskim konkursie redakcji i ZZPHS na najbardziej i najbardziej oryginalną wystawę sklepową MHD. (Jot)

Przyszłość w brunatnym bogactwie

Dwa giganty o mocy 6000 MW

Bełchatowskie złoża węgla brunatnego odkryte dwa lata temu w woj. łódzkim nie mają sobie równych w świecie. Wstępne badania geologiczne obliczają je na blisko 1800 mln ton. Jeśli więc przyjąć szacunkowo wydobycie 40 mln ton węgla rocznie — porcja taka wystarczyłaby na 45 lat życia kopalni!

Brunatne bogactwo zadecydowało o stworzeniu w tym rejonie w latach najbliższych Bełchatowskiego Okręgu Górniczo-Energetycznego, największego tego typu ośrodka przemysłowego nie tylko w Europie, ale i w świecie. Plan eksploatacji złóż opracowują biura projektowe Polski, Czechosłowacji i NRD.

Wstępna lokalizacja przewiduje zbudowanie dwóch gigantycznych elektrowni, każda o mocy 6000 MW. Źródłem ich zaopatrzenia w wodę ma być mała rzeczka. Warszawski „Energoprojekt” przygotowuje już plany „wzbożenia” jej w sztuczne zbiorniki.

Budowa kombinatu rozpocznie się prawdopodobnie w roku przyszłym. Byłoby to na

początek zaplecze socjalno-bytowe i techniczne, a więc osiedle mieszkaniowe, technikum górnicze z internatem, warsztaty naprawcze, urządzenia odwadniające itp. Przeznaczono na to 320 mln. zł w bieżącej pięciolatce.

Budowa samej kopalni ma się zacząć w końcu 1965 r., a w rok później budowa elektrowni. Pełne uruchomienie nastąpiłoby w 1971 r.

Rozważa się m. in. projekt budowy nowej linii kolejowej przez Piotrków — Bełchatów — Szczerców i rozbudowę sieci drogowej. Dla potrzeb przyszłego okręgu przemysłowego trzeba będzie wybudować 350 km nowych dróg, a 800 km dróg istniejących wyposażyć w trwałe nawierzchnie.

W okręgu bełchatowskim powstaną w przyszłości również inne gałęzie przemysłu, wykorzystujące lignit. Lignit w dużych ilościach występujący w złożach węgla brunatnego, jest znakomitą surowcem do produkcji tektury, płyt pilśniowych, mas włóknistych, produkcji węgla generatorowego itp. (Lsk)

współczesnego oblicza. Podczas ostatniej konferencji wiele mówiono na temat wprowadzenia nowych pozycji do planu repertuarowego chórów. Młodzi kompozytorzy obecnej doby

tworzą wiele na pewno ciekawych utworów instrumentalnych, eksperymentując i śmiało szukając ciągle nowych środków wypowiedzenia się artystycznego. Lecz często zapominają przy tym o drobnych formach pieśniarskich, dostępnych chórów — przecież o różnym poziomie i umiejętnościach. Szczególnie trudno o nowe, ciekawe repertuary dla III kategorii zespołów.

Z krytyką zebranych na ostat. konferencji spotkały się wydawnictwa PWM (Kraków), które (mimo, iż jedyne w kraju) jakoś nie umie nawiązać kontaktu ze Zjednoczeniem i skorzystać

K. NOWOWIEJSKI

W muzykalnym Poznaniu

Pieśń wychowuje

Kierownicy Instytucji kulturalno-oświatowych, przedstawiciele radia i spółdzielczości pracy, dziennikarze i muzycy — społecznie zebrał się w tych dniach na konferencji, aby wspólnie omówić aktualne problemy, związane z działalnością organizacyjną i artystyczną amatorskiego ruchu chóralnego. W liczne akcenty optymizmu obfitowało wstępne przemówienie zasłużonego działacza muzycznego — prezesa W. Dorożalskiego, który określił nasz Włkp. Związek, jako najbardziej przynajmniej ośrodek śpiewactwa w kraju. Twierdzeniem nieprzyjaciół amatorskiego

ruchowi śpiewacemu, nazywającym te formy nawet mianem „przeżytku nieprzetrwałego współczesności” przeczy duży napływ młodych do drużyn. Same z siebie mówią fakty imponujące przygotowania II Festiwalu Chórów Polskich oraz żywy udział w organizacji Włkp. Festiwalu Kulturalnego. W tej chwili planuje się najbliższe podobne imprezy, które odbędą się za dwa lata. Ale komisja już obradująca na posiedzeniach, szczegółowo omawiając programy i repertuar przyszłych występów, zawodów i innych imprez indywidualnych oraz zbiorowych.

Zarząd WZS przystąpił do zorganizowania również instrumentalistów, ponieważ 31 zespołów orkiestralnych (przeważnie dętych) zgłosiło swą gotowość wstąpienia w szeregi Zjednoczenia. W maju br. zaplanowana ma być Festiwal Orkiestr z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Na 75-lecie istnienia Włkp. Związku (1967) przygotowuje się kilka wydawnictw książkowych, omawiających zagadnienia chórów, ich wkład pracy społecznej i szczegółową historię działalności.

Dążymy do wydobycia najlepszych tradycji naszego ruchu śpiewaczego, lecz równocześnie nadania mu

z doświadczeń i obserwacji muzyków tutaj zgrupowanych.

Dyrektor artystyczny całego ZPZSiP, rektor E. Maciejowski m. in. mówił o projektach systematycznego podnoszenia poziomu w poszczególnych zespołach. Na najbliższe lata planuje się próby kształcenia chórystów — poprzez naukę ogólnych zasad muzycznych, czytania nut głosem i na wet harmonii. Dla umotywnienia organizowane będą wspólne przesłuchania koncertów z płyt i taśm, aby tylko jak najbardziej rozszerzyć horyzont umysłowy każdego członka. Celem tym posłużą nowoczesne pomoce naukowe, jak magnetofony i adaptory oraz specjalne, popularnie napisane podręczniki.

W tym roku — konkursowo

O studium dla Pracujących Wydziału Prawa UAM

Dziesięć Wydziału Prawa UAM zebrał w ostatnim czasie około półtora tysiąca listów, proszących o odpowiedź zaznajamiającą z warunkami przyjęcia i nauki.

Sądymy, że ułatwimy nieco porozumienie zainteresowanych stron, informując o pracy i zamierzeniach Studium dla Pracujących tego wydziału.

A więc: kto może ubiegać się o przyjęcie na Studium? Przede wszystkim osoby pracujące, bowiem kandydatów kieruje na studia zakład pracy. Muszą to oczywiście być osoby posiadające świadectwo dojrzałości, a ponadto legitymujące się co najmniej 3-letnim stażem pracy zawodowej. Kobiety, które ze względów rodzinnych nie pracują zawodowo, mogą również ubiegać się o przyjęcie na studia zaoczne. Pierwszeństwo przyjęcia mają jednak kandydaci skierowani przez zakład pracy i to przede wszystkim pracownicy administracji państwowej, piastujący stanowiska wymagające kwalifikacji prawniczych.

A teraz kilka słów o uprawnieniach studium zaoczne. Wszyscy, którzy pragną się ubiegać o przyjęcie muszą przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, że główna odpowiedzialność za pomyślny efekt ich zabiegów zależy od ich umiejętności samodzielnego zorganizowania sobie pracy. Dopiero jako uzupełnienie tych zdolności przychodzi zarządzenia, które znaleźć można w Monitorze Polskim. Otóż studium zaoczne korzystają co roku z 21 dni płatnego urlopu obojętnościowego, udzielanego przez zakład pracy w okresie składania egzaminów wstępnych. Dalszym obowiązkiem zakładu jest pokrycie kosztów przejazdu do siedziby uczelni na obowiązkowe zajęcia i sesje egzaminacyjne.

Kierownictwo Studium dla Pracujących Wydziału Prawa UAM zamierza utworzyć — dla słuchaczy zamieszkałych w Poznaniu i okolicy — studia wieczorowe, polegające na tym, że zajęcia odbywać się będą 3-4 razy w tygodniu, wieczorem. Słuchaczom tych studiów przysługuje prawo płatnego zwolnienia z pracy — do 14 godzin tygodniowo, a ponadto 14-dniowy płatny urlop w okresie sesji egzaminacyjnej.

Mieszkający daleko od uczelni macierzystej słuchacze mogą korzystać z jej punktów konsultacyjnych, działających w Gdańsku, Szczecinie, Zielonej Górze i Kaliszu.

A obowiązki słuchaczy? Oczywiście systematyczna, samodzielna nauka, oddawanie prac klauzurowych, uczęszczanie na obowiązkowe zajęcia (słuchacze poznają raz w tygodniu, pozostali — raz w miesiącu na 2 dni) oraz terminowe zdawanie egzaminów i ukończenie studiów w przewidzianym okresie 5 lat.

Kandydatów obowiązują egzamin wstępny pisemny (z historii) i ustny (historia i geografia). Bez egzaminu przyjmowani są warunkowo na III rok studiów prawniczych absolwenci zawodowych studiów administracyjnych w uniwersytetach, na II rok zaś absolwenci innych wyższych uczelni.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, iż w tym roku, egzamin wstępny będzie konkursowy, czemu nie należy się dziwić, wzięwszy pod uwagę liczbę zainteresowanych. Egzamin pisemny odbędzie się 3, zaś ustny 6 czerwca br. (wch)

Dnia 17 lutego 1963 r. zmarł po krótkiej chorobie w pełnym rozkwicie
sił twórczych

doc. dr Bolesław Wiewióra

sekretarz naukowy Instytutu Zachodniego, docent Uniwersytetu im. Adama
Mickiewicza, członek Rady Naukowej Instytutu Zachodniego, członek Ko-
misji Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk,
współredaktor „Polish Western Affairs”, członek Komitetu Redakcyjnego
„Przeglądu Zachodniego”, laureat nagrody naukowej m. Poznania,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym traci nauka polska wybitnie utalentowanego specjalistę
w dziedzinie prawa międzynarodowego oraz w problematyce stosunków
polsko - niemieckich, a Instytut Zachodni szczególnie zasłużonego, ro-
zumnego doradcę, szczerze oddanego przyjaciela i zacnego kolegę o wiel-
kich zaletach charakteru.

KURATORIUM DYREKCJA POP WSPÓŁPRACOWNICY

INSTYTUTU ZACHODNIEGO

Teatry

MARCINEK — g. 11 — „Królowa śniegu” (koniec ok. g. 12.30)
TEATR 5 — Sala teatru Marcinek — g. 20 — „Kwidam” (koniec ok. g. 21)
Pozostałe teatry nieczynne

Kina

BAŁTYK — g. 10, 12.15, 14.30 — „Przygody Hucka” (USA, 10 l.), g. 17, 19 — „Gangsterzy i filantropi” (pol., 14 l.), APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Smak miodu” — (ang., 18 l.), CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30 — „Śniegi w żalobie” (USA, 12 l.), g. 18, 20.15 — „Jak być kochaną” (pol., 18 l.), GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 10.30, 13 — „Wzór 905” (jug., 12 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Miłość i gniew” (ang., 18 lat), HUTNIK — g. 18 — „Sekretny Rejkomu” (radz., 12 l.), KOSMOS — g. 17 — „Serce i szpada” (franc., 12 l.), g. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy, MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Mandacik prozę” (włoski, 16 l.), MALTA — g. 17, 19 — „Próbna jazda” (węg., 16 lat), MUZA — g. 10, 12.30 — „Ulica Andrzeja Krutikowa” (radz., 12 lat), g. 15, 17.30, 20 — „Uprowadzenie” (włoski, 16 l.), OLIMPIA — g. 10, 12.20, 15, 17.30, 20 — „Zabawna buzia” (USA, 16 l.), OSIEDLE — g. 16 — „Złote psisko” (USA, 7 lat), g. 18, 20 — „Dziewczyna z dobrego domu” (pol., 16 l.), RIALTO — g. 15.30, 19 — „W 80 dni dookoła świata” (USA, 12 l.), SCALA — g. 15, 18, 20 — „Garaż śmiertelny” (ang., 18 l.), TĘCZA — g. 17, 19 — „Mandacik prozę” (włoski, 16 l.), WILDA — g. 14.30, 17, 19.30 — „SOS na Pacyfiku” (ang., 16 l.), WOSKOWE — g. 17, 19.30 — „Gorączka w El Paso” (franc., 18 l.), WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Gdy byliśmy młodzi” (bułg., 14 lat), WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 — „Stokrotka” (francuski, 18 l.), WRZOS (Luboń) — g. 17, 19.30 — „Siła pieć” (franc., 18 lat).

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Międzynarodowe aktualności gospodarcze; 9 — Dla klasy X; 9.30 — Melodie rozrywki; 9.40 — Dla przedszkolki; 11 — „Skapani w ogniu” fragment powieści Wojciecha Żukrowskiego; 11.20 — Z cyklu: „Wiesz tańczy i śpiewa”; 11.40 — Mel. Wiedeńskie; 12.15 — Rol. kwadrans; 12.45 — Na swoją nóżkę; 13 — Dla dzieci; 13.30 — Gra Orkiestra Los Baxter; 14.15 — Radiostacja harcerska; 14.30 — Z twórczości Ludwika Spohra; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich; 15.30 — Zagadki muzyczne; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 Program młodzieżowy „Ja i praca”; 17.05 — Fel. ekon.; 17.15 — Koncert rozrywkowy; 18 — Tyg. fel. Red. Społ.; 18.10 Rep. literacki; 18.30 — Kurs nauki j. ros.; 19.05 — Koncert życzeń; 20.26 — Sport; 20.30 — Teatr Młodych; 21.30 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tan. POZNAŃ II: 9.20 — Muzyka; 9.45 — Kurs nauki j. ang.; 10 — „Farmak cudów” nr 45; 11 — Koncert; 12.50 — My i nasze dzieci; 13 — Koncert solistów; 13.25 — „Najdalsza droga” — odc. opow. Marii Dąbrowskiej; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Gra zespołu „Albatros”; 15.30 Dla dzieci; 16.25 — Fel. Koguta; 16.35 — Orkiestra i soliści Radia NRD; 17.12 — Aud. społeczna; 17.25 — Laureaci Konkursów Skrzypcowych im. H. Wieniawskiego; 18.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Kalendarz kulturalny; 20 — Komentarz aktualny; 20.40 — „Rok 10000” — nowela dźwiękowa Czesława Chruszczyńskiego; 21.27 — Sport; 21.40 — Audycja Pol. Wyd. Muz.; 22 — Uniwersytet radiowy; 22.15 — Kwadrans piosenek; 22.55 — Muzyka.

Telewizja

19.25 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi” — (lok.); 19.30 — Film dla dzieci: „Klub Myszy Miki” — (W-wa); 19.40 — „Nauka Tańca Towarzystwa” — (Kraków); 19.55 — „Dobranoc” — (W-wa); 20 — Dzieńnik TV — (W-wa); 20.25 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej — (Warszawa); 20.50 — Reportaż „Po trzynastu miesiącach” — (W-wa); 21.15 — „Spokojne wody” — film fab. prod. ang. — (lok.).

Wystawy

PALAC KULTURY — wystawa pt. „Kanada pachnąca” — Witolda Chomińskiego — czynna od g. 9—18;

Dzury pełnią

SZPITAL WOJSKOWY — chirurgia — ul. Grunwaldzka — tel. 656-52
SZPITAL IM. PAWŁOWA — internia — ul. Garbary 17, tel. 540-04
WOJEWÓDZKI SZPITAL DZIECIĘCY — chirurgia dzieci: — ul. Józefa 8/9, tel. 512-96
STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA — ul. Chelmońskiego nr 20, tel. 544-44
POWIATOWA STACJA PR — ul. Kościuszki nr 102 — telefon 86-86
APTEKI: Alfreda Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Głogowska 146, Starołęcka 79 (tylko nocne dyżury)
Winogrody, Głogowska 47.

Wszyscy do śniegu!

Efekty trzydniowej akcji

Dokończenie ze str. 1

Jak z tego wynika, społeczeństwo gremialnie przystąpiło do akcji odśnieżania. Dla tego też nie zdołano zapewnić równocześnie wszystkim chętnym do ładowania — środków transportu. Skutek był taki, że zdarzyły się przypadki oczekiwania na pojazdy, co wywoływało niezadowolenie



Do akcji odśnieżania miasta stanęło w minioną sobotę po południu 200 pracowników Prezydium RN m. Poznania. Jedną z grup widzimy na zdjęciu przy ładowaniu śniegu na samochód. Pracownicy wspomnianego Prezydium oczyszczali ze śniegu pl. Kolegiacki.

wśród licznych ochotników. Taką sytuację notowano w minioną niedzielę np. przy Al. Przybyszewskiego.

Wypływa stąd wniosek (bo akcja trwa nadal), że Komitety Blokowe powinny zgłaszać swój udział — z wyznaczeniem dnia i godziny — w poszczególnych Prezydiach DRN. Wówczas uniknie się niepotrzebnego marnowania przez mieszkańców cennego czasu.

W trzech minionych dniach zanotowaliśmy również prze-

stojee samochodów. Organizacyjnie więc cała akcja trochę niedomagała. Potknięcia te to staną chyba wyeliminowane w następnych dniach jej trwania. Po prostu — dla usprawnienia akcji należy położyć większy nacisk na koordynację transportu z terminami stania do pracy ekip ludzi.

Tak jak już zapowiadaliśmy, w sobotę i niedzielę ekipy TOPL, wspólnie z pracownikami Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, na 8100 wpuśtów ulicznych oczyściły ich 2300. Dzięki temu w razie gwałtownej zmiany temperatury wpuśty przygotowane są do odpływu wody. Akcja ta trwa nadal.

W trzydniowej akcji odśnieżania wyróżniło się mnóstwo zakładów pracy i instytucji, a przede wszystkim wielu mieszkańców. Komitety blokowe uporządkowały także wiele podwórz, załadowały setki ton śniegu na samochody. Warto to podkreślić, że w tych pracach dzielnie pomagały dzieci i młodzież.

Przedwczoraj przy wywozie śniegu pracowali studenci Politechniki Poznańskiej (Studium Wojskowe). Także dzisiaj i jutro (20 bm.) dwie grupy po 100 studentów każda porządkować będą następujące trasy: ul. Zwierzyniecką pl. Mickiewicza i szereg przyległych ulic oraz od pl. Curie-Skłodowskiej do Mostu Dworcowego. Do wywozu śniegu podstawionych będzie 12 samochodów.

Włączyli się do akcji pracownicy Wielkopolskich Zakładów Wyróbów Papierowych, którzy uporządkowali teren przed swoim zakładem oraz na sąsiednich ulicach.

Dużą pomoc w odśnieżaniu miasta okazali kursanci Podoficerskiej Szkoły Pożarnictwa. Porządkowali oni szereg wildeckich ulic.

Jeszcze o dozorcach

W całej akcji zimowej niepokoi jednak nadal opieszalsze niektórych dozorców. Od opadów śnieżnych minęło już sporo czasu, a przed wieloma jeszcze domami nie usunęto zlodowaciałej pokrywy śnieżnej.

Zgadzamy się z naszym Czytelnikiem, który w liście do redakcji



Również załoga Zakładów Stolarskich PPBP nr 2 w Poznaniu pracowała na jednej z wildeckich ulic. Na zdjęciu — jedna z ekip przy usuwaniu zlodowaciałego śniegu z jezdni.

Fot. (2) — K. Przychodźki

pisze, że pewni dozorczy nie rozumieją apel wywołujący całe społeczeństwo do odśnieżania miasta. Z tą chwilą przestali oni wypełniać swoje normalne obowiązki. A przecież nie taka jest myśl przewodnia hasła „Wszyscy do śniegu”.

Zainicjowana przez Poznański Komitet FJN akcja nie zwalnia bynajmniej dozorców od wykonywania przez nich codziennych zajęć. Mieszkańcy pomagają przede wszystkim przy ładowaniu śniegu na samochody.

W wyjątkowych tylko przypadkach, apelowaliśmy do Komitetów Blokowych, by zorganizowały pomoc przy oczyszczaniu chodników, chodzą nam o te posesje, gdzie dozorca jest starszy człowiek.

Podczas tegorocznej zimy większość dozorców wypełnia jednak swe obowiązki należycie, mimo że utrzymanie czystości w tym właśnie okresie nie należało do specjalnie łatwych. M. in. przez cały okres zimy, dozorczyń p. Piechotowa z posesji przy ul. Matejki 67 można było spotkać o różnych porach dnia przed domem z łopatą lub miotłą w ręku. Również dozorczyń p. Ochlińska (ul. Głogowska 32) sumiennie wypełnia swoje obowiązki.

Wczoraj rozmawialiśmy także z dozorczynią posesji przy ul. Ratajczaka 36 i Czerwonej Armii 38, Jadwigą Studniarską. Mimo swoich 65 lat p. Jadwiga codziennie, od

wczesnych godzin rannych, sprząta i zgarnia śnieg, posypuje piaskiem schody, zarówno w budynku głównym, jak i w oficynach. Praca w obu posesjach jest szczególnie ciężka gdyż w tym punkcie miasta panuje przez cały dzień duży ruch.

Niestety, musimy znów sięgnąć po przykład negatywny. Doniesiono nam wczoraj, że np. przed domami od nr 314 do 320 przy ul. Dzierżyńskiego leży nadal zlodowaciała warstwa śniegu.

I jeszcze jedno. Jeden z naszych Czytelników zwrócił słusznie uwagę na konieczność przystąpienia także do odśnieżania ulic, przy których nie ma domów mieszkalnych. Tutaj właśnie przy uprzątnięciu powinny okazać pomoc najbliższe komitety blokowe. (an)

Prace grafików radzieckich — już w Poznaniu

W przeddzień rocznicy wyzwolenia Poznania otwarta zostanie w Klubie MPiK wystawa współczesnej grafiki radzieckiej. Wystawa ta ekspozycyjna była przez dłuższy czas w nowo otwartym Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie. Obecnie jej ekspozycja wędruje do Jugosławii. Dzięki staraniom naszych władz miejskich będziemy mieli i my okazję obejrzieć najwybitniejsze dzieła współczesnych grafików ze Związku Radzieckiego.

Jak nas informuje kierownik Klubu MPiK, Cz. Romiński, dwie wielkie skrzynie z pracami graficznymi wraz ze specjalnym listem dyrektora Domu Kultury Radzieckiej, Suchanowa — są już w Poznaniu. Zawierają one 134 prace, które oglądać będziemy w Klubie codziennie, począwszy od 22 bm. (w)

W Osowej Górze jak pod Giewontem

O TYTUŁ NAJLEPSZEGO NARCIARZA WIELKOPOLSKI

Niedzielną bieg zjazdowy i slalom zgrupował nadspodziewanie wiele widzów. Niestety, nie wszyscy wytrwali w oczekiwaniu na rozpoczęcie imprezy, opóźnione o przeszło godzinę. To był bodaj jedyny mankament. Do konkurencji stanęło około 70 narciarzy. Obie wspomniane konkurencje, w których startowali kobiety i mężczyźni były ciekawe.

Po zawodach prowadzenie w konkurencji mężczyzn o tytuł najlepszego narciarza naszego regionu objął Piotr Prus przed Jerzym Chęcińskim, którzy uzyskali równy czas 49 sek. przed Jerzym Sienkiem 51 s. W zespole kobiet wygrała Jadwiga Koprowiak uzyskując czas 34 sek. przed Anną Prus-Konieczną 37 s. i Anną Pasich 43 s. Dalszy ciąg mistrzostw, które zadecydują o zaszczytnym tytule, odbędzie się 24 bm. w Gołecinie.

18 BRAMEK NA LODOWISKU W SZAMOTULACH

Po raz pierwszy gród Halszki oglądał spotkanie hokejowe. Na tafli KS Sparta zmierzyły się zespoły — reprezentacji Szamotuł i Ogniska TKKF Poznań Jeżyce. Zdecydowanie górowali goście, bijąc słabo jeszcze obeznaną z hokejowym fachim szamotulan 15:3. W wyscigach na lodzie w punktacji ogólnej, zwycięstwo odniósł zespół gospodarzy w stosunku 33:30. W konkurencji kuli-

Juniorzy walczą o puchar PZB

Drużyna kolejarzy spotkała juniorów o puchar PZB i GKFFIT przyniosła jedną niespodziankę. Była nią porażka drużyny Warszawy, która w Malborku przegrała z reprezentacją okręgu gdańskiego 7:15. Mecze Rzeszów — Kielce i Zielona Góra — Poznań zostały przełożone na inny termin. A oto wyniki pozostałych spotkań: Olsztyn — Białystok 10:12, Lublin — Katowice 17:5, Łódź — Opole 16:6, Wrocław — Kraków 18:4. Warto dodać, że młodzi bokserzy Poznania nie są bez szans zwycięstwa w kilku meczach. Reprezentacja naszego okręgu oparta została na talentowanych zawodnikach różnych klubów.

Czy nie zawiodą oni miłośników pięściarstwa Wielkopolski — zobaczmy. (jot)

Spór zażegnany

W sprawie parkingu dla autobusów MPK

Czytelnicy pamiętają zapewne notatki prasowe, jakie ukazywały się w ub. roku w „Głosie Wlkp.” na temat sporu pomiędzy Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym a lokatorami domów przy ul. Świerczewskiego 11 i Zwierzynieckiej 7. Chodziło mianowicie o autobusy MPK, garażujące na parkingu pomiędzy Zwierzyniecką a Świerczewskiego.

Zjeżdżały one późno w nocy i wyjeżdżały z miejsca garażowania wczesnym rankiem, zakłócając ciszę nocną i uniemożliwiając mieszkańcom wyżej wymienionych domów odpoczynek. Po kilku petycjach, podpisanych przez ok. 500 lokatorów i przy poparciu Prezydium DRN Jeżyce — autobusy usunięto z parkingu.

Ostatnio, wskutek nadejścia do Poznania większej partii autobusów, MPK znalazło się znów w bardzo trudnej sytuacji. Autobusy, które nie mieściły się w zajezdni przy ul. Gajowej, trzeba było zostawić w nocy na ulicy, co narządzało pojazdy na różne uszkodzenia a nawet kradzieże i w znacznym stopniu komplikowało komunikację na ul. Zwierzynieckiej. W tej sytuacji dyrekcja MPK zorganizowała konferencję, na której, obok przedstawicieli władz miejskich, znaleźli się również reprezentanci Komitetu Blokowego obejmującego domy przy ul. Świerczewskiego 11 i Zwierzynieckiej 7. Po długiej dyskusji i przeprowadzeniu wizji lokalnej spór został wreszcie rozstrzygnięty, a sprawa załatwiona z korzyścią dla obu stron.

I tak MPK będzie miało prawo korzystania tylko z połowy parkingu od strony Świerczewskiego pod następującymi warunkami:

• MPK ogrodzi część przeznaczoną na postój autobusów mocnym, wysokim parkanem,

• ostatni autobus może być wprowadzony na parking do godziny 23,

• na postoju nie może jednocześnie stać więcej niż 30 autobusów,

• parking przy ul. Świerczewskiego może być tylko wykorzystany dla autobusów posiadających silniki benzynowe (należą one o wiele mniej niż „Diesle”),

• Dyrekcja MPK zobowiązuje się zapewnić odpowiednią kontrolę nad parkingiem, mającą na celu dotrzymanie punktów umowy i wyeliminowanie wszelkiego rodzaju zakłóceń.

Mamy nadzieję, że trwający od dwóch lat spór został tym razem definitywnie rozstrzygnięty. (st)

„U nas we wtorek”

Komitet Miejski ZMS zaprasza dzisiaj o godz. 19 do Kawiarni „Filmowa” na program recytacyjny „U nas we wtorek”. W programie udział biorą: Z. Gładyszewska, H. Górzyska, M. Zgrzebnička, Z. Zagórska, R. Szejda, A. Bernard, A. Godorowski, Zb. Szmigielski, J. Żuralski, który program prowadzi oraz trio rytmiczne J. Grzebińskiego. Przedprzedaż biletów w szatni kawiarni od godz. 16. (na)

INFORMUJEMY

Zarząd Oddziału Woj. Sitr odwołuje wieczór karnawałowy, który miał się odbyć w sobotę, 23 bm.

Zarząd Oddziału Polskiego Tow. Socjologicznego zaprasza dzisiaj, o godz. 19, do Klubu MPiK, ul. Ratajczaka 39, na odczyt doc. dr. Markiewicza, pt. „Rozwój współczesnej, zachodniemiejskiej socjologii”.

Bez sukcesów w Argentynie

Czwarta konkurencja szachowa mistrzostw świata, przebiegła po trójkacie 300.8 km, rozegrana w bardzo trudnych warunkach meteorologicznych, nie przyniosła niestety sukcesów zawodnikom polskim. Prowadzący w klasie otwartej, Polak Makula miał tym razem słabszy rezultat, spadając w ogólnej klasyfikacji na 7 lokatę. Również Popiel i Pieczewski spadli na dalsze pozycje.

Oto wyniki czwartej konkurencji: klasa otwarta. 1. Henry (Francja), 2. Williamson (W. Brytania), 3. Spanig (NRF), 4. Hosinger (Argentyna), 5. Nietlisbach, 6. Ritz (oba Szwajcaria). Klasa „Standard”: 1. Sejstrup (Dania), 2. Hachler (Szwajcaria), 3. Ara (Hiszpania), 4. Witanen (Finlandia), 5. Brigladori i 6. Bergan (oba Włochy).

Po czterech konkurencjach w klasie otwartej prowadzi Franciszek Henry 3.768,4 pkt, przed Spanigem (NRF) 3.370 pkt. i Makulą — 3.366,4 pkt. Popiel zajmuje 6 pozycję z 3.160,3 pkt.

W klasie „Standard” prowadzi Huth (NRF) — 3.414,2 pkt, przed Sejstrupem (Dania) — 3.316 pkt. Pieczewski jest sklasyfikowany, do drugiej dziesiątki zawodników. (jot)

Mistrzowskie tytuły tenisistów

Pełnym powodzeniem zakończył się występ tenisistów Warty w Stalowej Woli na mistrzostwach krajowych Polski. Gasiorek rehabilitował się za niepowodzenie w turnieju poznańskim. W finale pokonał mistrza z 1962 r. — Orlikowskiego, a w grze podwójnej Gasiorek wraz z Piatkiewiczem ugrał zwycięstwo nad parą Orlikowski — Nowicki, zwyciężając ją w trzech setach.

Sukces Grunwaldu

Zawodnicy poznańskiego Grunwaldu, jedynego przedstawiciela naszego miasta w ekstraklasie 7-osobowej piłki ręcznej sprawili swym sympatykom ogromną niespodziankę, zwyciężając w piątek w niedzielę dwa czołowe zespoły I ligi Spartę 20:16 i AZS Katowice 18:13. Dzięki tym zwycięstwom poznańscy odświeżyli sobie widmo spadku.

Udany rewanż

Rewanżowy mecz hokejowy USA — Szwajcaria, rozegrany w Bazylu, przyniósł zwycięstwo gościom 9:7 (3:2, 2:3, 4:2). Amerykanie zrewanżowali się więc Szwajcarom z sobotnią porażką 2:4. (jot)

Nowy pływak rekord świata

Na zawodach pływackich w Perth Japonka Satoko Tanaka ustanowiła nowy rekord świata w wyscigu na 220 jardów st. grzbietowym, rezultatem 2:28,9 min. Poprzedni rekord należał również do tej zawodniczki. Był on o 0,7 sek. gorszy i ustanowiony został 10 bm. w Sydney. Rekord świetnej pływaczki japońskiej liczy się również na dyst. 200 metrów. (jot)

Przed przyjazdem hokeistów CSRS

Ostatnimi egzaminatorami polskich hokeistów przed ich wyjazdem na mistrzostwa świata do Sztokholmu będą dwie drużyny czeskosłowackie: zespół młodzieżowy i druga reprezentacja tego kraju. Uzgodniono już terminy spotkań. Drużyna młodzieżowa CSRS grać będzie z Polakami 22 i 24 bm. na lodowiskach w Katowicach i w Warszawie. Druga reprezentacja Czechosłowacji wystąpi 28 lutego i 1 marca w Bydgoszczy oraz w Toruniu. (jot)

Toto-Lotek

Gimnastyka — 8, hokej na trawie — 10, jazda figurowa na lodzie — 11, jeździectwo — 13, skok wzwyż — 33, szachownictwo — 41 (dysk. dod. — skoki narciarskie — 31).

„Koziółki”

6 — 13 — 20 — 24 — 31, dod. 17.